Opłacono gotówką. Cena numeru 15 groszy.



DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok I Nowy Targ, dnia 18 października 1936 r. Nr 8

O przyszłość gospodarczą Polski.

Często słyszymy, a jeszcze lepiej odczuwamy to na własnej skórze, że czasy ciężkie, zewsząd słychać narzekania na biedę, brak zarobków, i to tak w mieście jak i na wsi. Skarżą się wszyscy: robotnik, kupiec, urzędnik, rzemieślnik i rolnik, a już najwięcej żywioły wywrotowe, którym zależy na szerzeniu niepokojów, rozgoryczenia i niezadowolenia, mają szerokie pole do działania na naszą szkodę, starając się wyzyskać dzisiejszą biedę do wprowadzenia mątu, a często do niepokojów i rozruchów, żeby nasze po. łożenie jeszcze bardziej pogorszyć, bo wiadomo, że kłótnią i nienawiścią nikt jeszcze na świecie nic dobrego nie zbudował. Zamiast biadać i narzekać, lepiej będzie zapoznać się z przyczynami, których wynikiem jest złe położenie gospodarcze naszego kraju.

Polska, dzisiaj 34 milionowy naród, zajmuje obszar taki, że na 1 km kwadratowy przypada 87 mieszkańców. Jest to bardzo dużo, więcej aniżeli we Francji nawet, a jeżeli zważymy, że na 100 hektarów ziemi mogącej być zużytkowaną przez rolnika przypada 89 ludzi na jednego człowieka przypada koło 2 morgi austriackie ziemi przydatnej pod łąki i pola, to łatwo zrozumiemy, że rolnikowi musi być ciasno, że za dużo jest rąk na wsi do uprawy ziemi i za dużo gęb, które wołają jeść. W tym wypadku tylko Włosi nas przewyższają, bo mają 90 ludzi na 100 ha, a np. Dania ma ich 37, Francja 47, Niemcy 50, a Czechosłowacja 61. Do tego musimy jeszcze dodać przyrost ludności, któremu dorównuje tylko Rumunia, Bułgaria i Japonia, a inne narody mają przyrost znacznie mniejszy, dochodzący do połowy tego przyrostu co u nas. Dzięki temu wielkiemu przyrostowi ludności staliśmy się wielkim mocarstwem i nie od rzeczy będzie wspomnieć, że za Bolesława Chrobrego ludność Polski liczą na jakiś niecały milion, zaś za Jagiełły na 5 najwyżej milionów, za Sobieskiego na 7, zaś za ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego na jakieś 9 milionów, a dziś 34 milionów. To dobrze świadczy o nas i o naszej sile narodowej, ale też stwarza troskę, aby tym milionom dać jeść i okryć ich. Nie mogąc znaleźć chleba na wsi, trzeba go szukać za granicami kraju lub w mieście, garnąć się do handlu i przemysłu.

Jak się przedstawia sprawa naszej emigracji — wszyscy wiemy. Nigdzie się dostać nie można, granice innych państw dla emigracji zamknięte, a przemysł nasz również ma duże utrudnienia, które stoją na przeszkodzie jego należytemu rozwojowi. Przemysł potrzebuje surowców, jak skóry, bawełny, wełny itd. Surowców potrzebnych do rozwoju każdego Państwa wyliczają aż 24 gatunków, my zaś posiadamy ich tylko 10 gatunków i to w ilości dla nas nie wystarczającej, a więc musimy je sprowadzać z zagranicy za obcą walutę i to dużo, bo aż dwie trzecie naszego zapotrzebowania. Przez dwa ubiegłe lata wydaliśmy na nie 850 milionów zł. Jeżeli się pieniądze wydaje z kraju, to musi się mieć możność uzyskania ich z powrotem, bo inaczej przyjdzie czas, że zostalibyśmy bez pieniędzy. Zupełnie tak, jak w każdym wiejskim gospodarstwie. Wydaje się pieniądze na nawozy, narzędzia rolnicze, bydło, ale też musi rolnik otrzymać je z powrotem ze sprzedaży swoich produktów, bo inaczej skapieje, jak to mówią. Tu właśnie u nas jest bieda, bo naszych wyrobów nie możemy sprzedać za granicą w dostatecznej ilości, by pieniądze wróciły się do nas, gdyż wszystkie dziś państwa bronią się przed obcymi towarami, bo im pieniędzy brakuje. Wszystkie państwa chcą tylko zamieniać towary, ale nie chcą wydawać gotówki do innych państw i ta okoliczność nie pozwala naszemu przemysłowi

rozwinąć się należycie i dać zajęcie naszej ludności. Jak widzimy, to jest nie wesoło, ale czy nie można temu zaradzić? Można, jednak my sami jedni temu rady nie damy, do tego muszą się przyczynić i inne narody. Na świecie jest jeszcze dosyć miejsca, ale te obszary, tzw. kolonie, znajdują się przeważnie w rękach Anglii, Francji i Włoch. Są one bardzo wielkie, w największej swojej części zupełnie nie wyzyskane i musimy się starać o to, by i nas tam dopuszczono. Rząd polski tej sprawy pilnuje i o nią się już upomniał. Jak pisaliśmy — nasz minister Beck na posiedzeniu Ligi Narodów, a obecnie nasz delegat dr Rose przedłożył Lidze to wszystko, co wyżej podaliśmy, uzasadniając konieczność dopuszczenia Polski do korzystania w odpowiedni sposób z surowców, których najwięcej można czerpać z tych właśnie kolonij, a uzupełnił jego wywody min. dr. Komarnicki, przedstawiając Lidze nasze potrzeby emigracyjne. Jak się dowiadujemy, sprawozdania te zostały przyjęte przychylnie i ze zrozumieniem naszych potrzeb. Liga Narodów nie może być obojętną na nasze żądania, bo głód i nędza są najgorszymi doradcami i chcąc zapewnić pokój w Europie, musi się starać o to, by tak wielki naród jak nasz miał należyte warunki rozwoju i życia.

Jak już swojego czasu pisaliśmy, nie chodzi nam o to na razie, by mieć swoje własne kolonie ale jeżeli otrzymamy dostęp do tych kolonij, które posiadają inne państwa, na odpowiednich oczywiście warunkach, to będziemy mogli ulokować tam nadmiar naszej ludności, będziemy mogli sprzedawać tam nasze towary i od naszej emigracji nabywać surowce z tych właśnie obszarów przez nich skolonizowanych Pieniądz będzie się do nas wracał, będzie można należycie rozwinąć nasz przemysł i usunąć przeludnienie, tudzież brak pracy. Jesteśmy na dobrej drodze, a jeżeli możemy na tej drodze poprawić nasz byt, to nie możemy zapominać o tym, że dzieje się to dzięki rozumnej polityce naszego Rządu, że jest wynikiem tego, że nas Europa szanuje i potrzebuje, bo widzi, że stanowimy potęgę, bez której nie można się obejść i z którą trzeba się liczyć. W polityce nie ma przyjaźni, nie ma miłości, jest tylko interes, czysty handel. Teraz tym lepiej zrozumiemy nawoływania Naczelnego Wodza Rydza-Śmigłego do skupienia się koło niego całego narodu, do zaprzestania waśni i kłótni, bo w tej zwartości leży cała nasza przyszłość. Liczą się tylko z mocnym, a poniewierają słabym. Tak jest na całym świecie, tak jest w polityce między narodami. W Genewie poruszono również i możności emigracji żydów z Polski. Palestyna jest terenem nie wystarczającym, trzeba obmyśleć jeszcze inne tereny, a takie są. Trzeba, by z Polski emigrowało rocznie najmniej 80 tys. żydów, na to się godzą i rozumieją to i sami żydzi i o to się starają, a nasz Rząd chce im do tego dopomóc. Ta sprawa również ma widoki pomyślnego załatwienia. Chodzi tu również i o pieniądze dla emigracji, a przede wszystkim żydowskij. Polska nie może tego zrobić własnymi funduszami, bo niechaj tylko każdy emigrant weźmie ze sobą z Polski tysiąc zł, to przy 80 tysiącach będzie to już wielka suma rocznie 80 milionów, które by z Polski odpłynęły. Tu musi iść w grę inny kapitał, przede wszystkim żydowskiej finansjery.

To, co podaliśmy, nie jest jedynym środkiem zapobiegania złemu w naszym położeniu i myśli o przyszłości. Rząd nasz stara się w inny sposób zaradzić złemu. Myśli się poważnie i w najbliższej przyszłości przystąpi do parcelacji na wielką skalę, myśli się o osuszeniu błot poleskich, wzmożenia wydajności naszej gospodarki rolnej, ale to kwestii bez możności przesiedlenia się do kolonii nie rozwiąże, bo ziemi i tak jest za mało, nie wystarczy jej dla naszego naturalnego przyrostu ludności. *cel.*

Doniosłe obrady Rady Powiatowej w Nowym Targu.

Ostatnie zebranie Rady Powiatowej odbyło się przy nadzwyczaj ożywionej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji, co wynikało z żywotności tematów poruszonych przez Radę oraz zadowolenia z racjonalnej i celowej gospodarki samorządu powiatowego w ub. roku budżetowym.

Na wstępie przeprowadzono uzupełniający wybór do poszczególnych komisyj przy Radzie Pow. Do Komisji rewizyjno-wodnej zostali wybrani: z ramienia Rady Powiatowej p. Berski Włodz. z Tylmanowej, zastępca p. Gut Paweł z Poronina; jako przedstawiciel rolnictwa p. Kędzior Walenty, wójt z Raby W., zastępca p. Żegleń Stan., sołtys ze Starego Bystrego; z rybołóstwa p. inż. Rams J, zastępca p. Głowiński Kazimierz i z ramienia przemysłu p. Jan Kabłak, zast. p. Waksmundzki Albin z Harklowej; do Komisji rew. Kom. Kasy Oszczędności wybrano p. J. Mastelarza, wójta z Krościenka.

W sprawozdaniu z działalności Wydziału Powiatowego p. przewodniczący podkreślił, iż dąży do poprawy gospodarki rolniczo-hodowlanej na Podhalu. Podajemy tylko najważniejsze prace, które zostały podjęte w tym kierunku. Gorce leżą nieużytkiem, tylko psiarka rośnie, a Polska sprowadza wełnę z zagranicy za 73 milionów zł rocznie. Praca w Gorcach nad poprawą pastwisk już rozpoczęta. Na Podhalu ciasno ludziom, a tyle dziesiątków km² bagien i nieużytków leży na Orawie i w okolicy Cz. Dunajca. W Podczerwonym w tym kierunku już dużo zrobiono, bo przekopano odwadniający rów na 1210 m długości. W Jabłonce już także rozpoczęto pracę nad osuszeniem gruntów. Dokonano pomiarów w terenie, wytyczono dwa rowy, jeden na 9 km, drugi na 5 km. Na wiosnę

w związku z melioracją przyjdzie szkoła i będzie przeprowadzać odwodnienie w Szaflarach. Wydz. Pow. zwraca uwagę na hodowlę wikliny, która z jednej strony umacnia brzegi rzek, a z drugiej potrzebna jest przy budowie tam wodnych, jak również do wyrobów koszykarskich. Zarząd Wodny wagonami sprowadza wiklinę, bo jej brak na Podhalu. W zakresie hodowli jest poprawa — wprowadzono ustawę o nadzorze nad buhajami. Przy sprowadzaniu dużych drzewek owocowych są pewne trudności. Postanowiono hodować drzewka z nasion przy Szkole Rolniczej w N. Targu. Oprócz tego zamówiono 10.000 małych dziczków, które będą oczkowane i za dwa lata rozprowadzone między rolników.

Pod względem sanitarnym powiatu widzimy postęp. Wybudowano około 50 studzien wzorowych krytych i wodociąg w Trybszu, w N. Targu na Kowańcu i Dursztynie. Projektuje się budowę wodociągów w Kościelisku i innych wsiach. Grywałd po pożarze częściowo skomasowano i wzorowo odbudowano. — Chodniki po wsiach robi się w Szaflarach, Jurgowie, Białce, Poroninie i Bukowinie.

W celach pożarniczych i społecznych powstały domy strażackie w Szczawnicy Niżnej i Nowym Bystrem, w budowie są w Koniówce, Łopusznej, Poroninie, Kluszkowcach, Podwilku i Zubrzycy Górnej.

Najwięcej pieniędzy z budżetu samorządu powidzie na drogi, które jednak nie są jeszcze takie, jakie powinny być. Wydział Pow. obecnie przygotowuje i tłucze kamień, a na wiosnę tuż przed sezonem poprowadzi dalszą poprawę dróg.

W krótkim czasie wyjdzie prospekt o powiecie nowotarskim; opracowana jest w nim każda miejscowość letniskowa na Podhalu, by goście mogli zasięgnąć informacyj i przyjechali do nas.

Dużo korzyści dała powiatowi praca w zakresie oddłużenia. Różne instytucje i urzędy skreśliły powiatowi wysokie sumy, które były zaciągnięte na różne inwestycje, i tak Ministerstwo Komunikacji zaciągniętą pożyczkę na budowę drogi Witów — Chochołów, Szczawnica — Piwniczna, i mostu na Cichej Wodzie, w łącznej kwocie 33.000 zł skreśliło całkowicie; Polski Bank Komunalny pożyczkę na budowę mostu w Krościenku i drogę Groń — Trybsz — Niedzica w kwocie 48 tys. zł umorzył w całości; Ministerstwo Rolnictwa pożyczkę zaciągniętą w latach 1930 i 1932 na budowę Szkoły Rolniczej w wysokości 56.000 zł skreśliło zupełnie. Bank Gospodarstwa Krajowego resztę pożyczki z r. 1910/11 na budowę Szpitala w N. Targu w kwocie 40.500 zł umorzył zupełnie.

Ogółem skreślono powiatowi 332.000 zł długu. Ponadto uzyskano subwencję ze Skarbu Państwa którą przeznaczono na budowę drogi Groń—Trybsz—Łapsze, w kwocie 4.000 zł, Zubrzyca—Zawoja 12.000 zł, na meliorację gruntów w Podczerwonem 3.300 zł.

Pod koniec obrad Rada Powiatowa powzięła szereg uchwał. Ważniejsze podajemy:

Rozbudowa wsi podhalańskich odbywa się na

KAROL KWAŚNIEWSKI.

Pięćdziesiąt lat Zakopanego jako uzdrowiska.

(Dokończenie).

Nie należy zapominać, że dawniej nie istniał niemal zupełnie tzw. płynny ruch turystyczny, który obecnie daje Zakopanemu ponad 100.000 osób rocznie. Uruchomienie kolei na całej przestrzeni od Krakowa do Zakopanego wprowadziło jeszcze jedną zasadniczą zmianę, którą było ożywienie się ruchu przyjezdnych również zimową porą. Budzący się do życia w pierwszych latach XX w. sport narciarski, który w niezwykle szybkim tempie ogarnął tysiączne rzesze naszego społeczeństwa, a który na Podhalu stał się powszechnym sportem ludowym, zaczyna Zakopanemu nadawać jeszcze jeden kierunek i do dotychczasowych wartości leczniczych i turystycznych, przydaje trzecią — sportową. Z tą też chwilą Zakopane przeobraża się w całoroczną stację klimatyczną, turystyczną i sportową. Cudowna zima tatrzańska wpływa wreszcie na takie ożywienie się ruchu przyjezdnych w porze zimowej, że w ostatnich latach okres ten zaczyna przeważać nad okresem letnim, o czem mówią następujące cyfry:

Rok	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Lato	21355	20154	17466	16825	15275	17530	20580
Zima	19330	19780	20830	22792	27986	26025	27332

Oto krótki szkic jak przedstawiał się rozwój Zakopanego pod względem frekwencji gości. A teraz parę danych co do jego rozwoju gospodarczego.

W roku 1886 wydatki komisji klimatycznej (całoroczny budżet) wyniosły złr. waluty austr. 1445, czyli późniejszych koron austriackich, równających się mniej więcej obecnemu naszemu złotemu: 2.890 — wydatki urzędu gminnego wyniosły: 2272 złr. waluty austr. czyli 4.544 koron. Zatem ogólna suma wydatków na cele publiczne w pierwszym roku istnienia Zakopanego jako oficjalnej stacji klimatycznej wynosiła 7.434 koron, odpowiadających swą wartością dzisiejszym złotym. Preliminarz budżetowy na rok 1936/7, a więc rok jubileuszowy, w dziale wydatków administracyjnych (bez przedsiębiorstw) zamyka się kwotą 1,526.000 zł, a zatem stosunek obu budżetów przedstawia się jak 1 do 205. Przyjmując dalej, że w roku 1885 bawiło w Zakopanem 2.500 osób, dochodzimy do wniosku, że wydatków gminy i uzdrowiska na gościa wypadało wówczas zaledwie blisko 3 zł na rok, podczas

terenach rolnych. Tereny te pokrajane są na wąskie paski, co nie pozwala na zachowanie przy budowie wymaganych ustawą odległości, wobec tego uchwalono zwrócić się do władz wyższych z prośbą o spowodowanie zmiany prawa budowlanego.

Z uwagi na rozpowszechnienie się pijaństwa, postanowiono przedstawić władzom wyższym konieczność ograniczenia sprzedaży wyrobów alkoholowych w butelkach mniejszych niż pół litra.

Rada Powiatowa uchwaliła zwrócić się do Min. Komunikacji z wnioskiem na wybudowanie kolei normalnotorowej na linii Nowy Targ—Szczawnica, która w przyszłości mogłaby być przedłużona do Nowego Sącza i wypełnić dotychczasową poważną lukę w sieci kolejowej w tej części kraju. W uzasadnieniu Rada Powiatowa stwierdziła, że wschodnia część powiatu nowotarskiego, na obszarze której znajduje się przepiękny zakątek kraju Pieniny, o bogatej rzeźbie krajobrazu, zwiedzany przez liczne rzesze turystów polskich i zagranicznych oraz zdrojowisko Szczawnica wraz z okolicznymi miejscowościami letniskowymi, do których corocznie zjeżdża kilkanaście tysięcy letników i kuracjuszy, pozbawiona jest połączenia kolejowego, brak którego odbija się dotkliwie na dalszym rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowo-letniskowego. Następnie uchwalono zwrócić się do kompetentnych władz z wnioskiem na całkowite zwolnienie gmin z obowiązku wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych i o przejęcie go przez Skarb Państwa.

Rada Powiatowa z uwagi na zbiorowy rycerski odruch wolnościowy ludności gminy Chochołowa w r. 1846, pulsujący niemniej silnie w późniejszych zmaganiach z zaborcą aż do zbrojnego i zwycięskiego wystąpienia Legionów — uchwaliła zwrócić się z wnioskiem do Kapituły Krzyża Niepodległości, by w uznaniu tych chlubnych zasług ludności dla przywrócenia wolności Rzeczypospolitej Polskiej — nadała gminie Chochołów Krzyż Niepodległości.

Wreszcie Rada Powiatowa mając na uwadze interes Skarbu Państwa, jak i dobro ludności dla zapobiegnięcia przemytowi czeskiego tytoniu fajkowego na Orawę i Spisz, który jako znacznie tańszy od krajowego jest przez przemytników sprzedawany tej ludności, karanej dotkliwie za to przez władze polskie — uchwaliła zwrócić się do kompetentnych władz z wnioskiem o obniżenie cen tytoniu fajkowego dla ludności pogranicznej.

Półkolonie.

Zrzeszenie Pow. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Nowym Targu zorganizowało w okresie letnim 1936 r. w powiecie 7 półkolonii wiejskich; oprócz tego 2 Oddziały miejskie zorganizowały półkolonie u siebie. Fundusze na prowadzenie półkolonii dostarczyło Starostwo, Wydział Powiatowy, Ubezpieczalnia Społeczna w Zakopanem, Z. P. O. K., oraz w niewielkim stopniu gminy, gromady oraz ludność miejscowa.

---

gdy w roku bieżącym, przyjmując roczną frekwencję na 50.000 wypadnie 30 zł wydatków rocznie na osobę, a więc dziesięciokrotnie więcej.

Majątek zarządu gminnego i komisji klimatycznej przedstawia się w tym okresie jak 0 (zero) do około 7 milionów zł obecnie — po uwzględnieniu już zadłużenia.

Przed pięćdziesięciu laty wodę czerpało się z potoków, najwyżej ze studzień, światło z nieba, o ile naturalnie chmury nie przysłoniły błękitu i sunącego po nim księżyca, jeździło się po prymitywnych, kamienistych drogach, w kurzu lub w błocie. Dziś Zakopane posiada wodociągi, światło elektryczne, brukowane już częściowo ulice, chodniki, częściowo już nawet kanalizację, nie mówiąc już o innych urządzeniach, stanowiących bądź publiczną, bądź prywatną własność.

Wyżej zacytowane cyfry wskazują, że Zakopane przedstawia typowy okaz „dorobkiewicza", który z niczego i wyłącznie własną jedynie pracą i oszczędnością doszedł do czegoś.

Jak biedną była ta gmina i jak ubogą we wszelką własność, a przede wszystkim pod względem parcel świadczy to, że przez długie lata, bo nawet jeszcze po wojnie, korzystać musiała z „łaskawie" jej przez śp. Władysława Zamoyskiego użyczanych terenów na Antołówce pod park klimatyczny, a lokale biurowe lokowała w wynajmowała na ten cel domach prywatnych.

Jak zaś dorabiało się i jakie tego były początki, pozwolę sobie na ostatek — ku zabawie i ucieszeniu czytelnika — zacytować parę pierwszych uchwał Komisji Klimatycznej, które po pięćdziesięciu latach nabierają posmaku groteskowego. Otóż na jednym z posiedzeń Komisja Klimatyczna uchwala zakupić dla „jedynego" policjanta pałasz „tanim kosztem", na drugim znów uchwala wnieść petycję do c. k. Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie, by przydzielono listonosza, któryby umiał czytać i pisać, na trzecim, by Dyrekcja Poczt nakazała „naczelnikowi" poczty, aby w chwili sortowania poczty nie zamykał biura, by goście oczekujący na listy nie moknęli na deszczu, a w innym wreszcie uchwalono postawić w najważniejszych punktach, tj. na zbiegach ulic — dziewięć lamp naftowych, których napełnianie naftą i palenie poruczono jednemu z poważnych gospodarzy, za ryczałtem rocznym 50 złr. wal. austr.

Oto jak wyglądało mniej więcej Zakopane przed pięćdziesięciu laty.

Jak wygląda dziś — o tem chyba pisać nie potrzebuję.

Oddział Z. P. O. K. w Nowym Targu prowadził półkolonię dla 100 dzieci przez 6 tygodni; Oddział w Zakopanem dla 55 dzieci w 2 turnusach po 3½ tygodnia. W ośrodkach wiejskich opiekowały się półkoloniami: w Maniowach i Zubrzycy Górnej Oddział Z. P. O. K., w Bukowinie, Podszklu i Sromowcach Wyżnych Koła Gospodyń Wiejskich, w Sromowcach Niżnych, Lipnicy Wielkiej i Orawce miejscowe społeczeństwo. Półkolonie trwały od 3 — 6 tygodni, obejmowały od 30 — 70 dzieci. Koszt pełnego utrzymania 1 dziecka (administracji i wyżywienia) wyniósł przeciętnie w półkoloniach wiejskich 29 gr w miejskich 45 gr. Stroną wychowawczą dzieci zajmowały się zaangażowane przez Zrzeszenie Pow. Z. P. O. K. nauczycielki bezrobotne, którym w ten chociaż sposób starano się pomóc w ich ciężkim położeniu. Dzieci były przeważnie zajęte od godz. 8 do 18 tej, przy czym otrzymywały śniadania, obiady i wieczerze. Przez odpowiednie spędzenie dnia (obfite i dobre pożywienie, spacery, gry, kąpiele, odpoczynek, pogadanki itd.) dzieci skorzystały bardzo dużo tak pod względem zdrowotnym jak umysłowym, czego wyrazem był żal, z jakim dzieci żegnały po ukończeniu półkolonii swoje wychowawczynie, oraz słowa wdzięczności i podziękowania, które społeczeństwo miejscowe przesłało organizatorom tej akcji.

MATKA.

Matka Władysława Orkana zmarła w Zakopanem w dniu 5/X br. Pochylmy z czcią czoła nad grobem tej, co dała życie wielkiemu Dumacowi Podhala, co ogromem macierzyńskiej miłości i przeczuciem przyszłej wielkości swego syna kierowana, trudem swym niezmiernym umożliwiła mu zdobycie wiedzy, z ubogiej góralskiej chaty wyprowadziła go między czołowych twórców kultury polskiej. Może przede wszystkim dzięki swej matce Orkan pozostał duchem z troskami i radościami góralskiego ludu, talent swój oddał w służbę chłopskiej sprawie, ukazał ją genialnie ogółowi kulturalnemu w Polsce. Może głównie dzięki swej matce jest Orkan dzisiaj, choć już z za grobu, wodzem duchowym całego ruchu odrodzeńczego wsi polskiej, nie tylko podhalańskiej, dzieła jego są ewangelią dla wszystkich naprawdę dążących do podniesienia i odrodzenia wsi, a co najważniejsze — dla zorganizowanej i uświadomionej młodzieży wiejskiej.

Postać matki Orkana uwiecznił w literaturze Ignacy Maciejowski (Sewer) w powieści pt. „Matka". Powieść ta maluje życie rodziny chłopskiej z Poręby i wzruszające poświęcenie i wysiłki matki, która chce dać wykształcenie dwu synom.

Polecamy gorąco tę powieść jako lekturę dla Kół Gospodyń, świetlic młodzieży itd.

W. HLOUSZEK.

WŁADYSŁAW ORKAN.

Wrosłem w Twą twardość, Ziemio:
smrek na skalistej uboczy,
gdzie mroki jeno niezjaśnione drzemią
gdzie wszystko w noc się jednoczy.

Kędy sietniaczy zagon i w nędzy
chyli się człek,
ku Tobie-m, wsiowy Bracie, co prędzej
z pomocą biegł.

Pieśń słodką w gęślach niosąc, jak kwartę,
gęstego miodu, długo
krzepiłem piersi zżarte
przez nielitosny ugór.

Wśród skał, napośród rubieży,
w oklepcu wrogiej pustaci,
za stu służyłem szczerze
przeraźnej doli mych braci.

Zmożony znojem, wyzbyty z sił —
dziś: płaczem trwam w przelęku —
rozpacznie serce we mnie drży
nabrzmiałe wrzącą męką.

Daremny utrud, próżny znój
miłości i ofiary!
Zło ponad siły, Bracie mój,
choć siły nad zamiary!

Drapieżną mocą włada zmrok
Twej doli: moc przeklęta:
najwyższy odpór kruszy w proch —
ofiarnych — rzuca na cmentarz!

Łamie się syn Twój, głaźna moja Ziemio:
smrek na skalistej uboczy,
gdzie mroki jeno, jako ślepce drzemią,
gdzie wszystko w noc się jednoczy.

Jak wykorzystać rok nasienny w lasach.

Bieżący rok gospodarczy jest rokiem nasiennym w lasach. Celem praktycznego wykorzystania tego zjawiska przyrody, powtarzającego się co kilka lat, trzeba przeprowadzić zbiór szyszek celem pozyskania z nich nasienia. Zebrane szyszki należy rozsypać w cienkiej warstwie w miejscu suchym i przewiewnym, aby dostatecznie przeschły, potem zgarnąć w małe kupy, które trzeba często przerabiać celem uniknięcia zaparzenia.

Należy zwrócić uwagę, że szyszki jodły wkrótce po dojrzeniu rozpadają się, wobec czego do zbioru należy przystąpić już kiedy szyszki przybierają barwę jasno brunatną.

Szczegółowych wskazówek wyłuskiwania nasion udzieli inż. M. Borowiec w Wydziale Pow. w N. Targu. — Wreszcie zwracamy uwagę, że Spółdzielnia Leśników we Lwowie ul. Na Skałce 1. ma zamiar zakupić szyszki modrzewia po cenie 25 zł za 100 kg.

Rolnicy - - dłużnicy!

31/X br. kończy się termin zawierania układów konwersyjnych! Pow. Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w N. Targu przypomina rolnikom zadłużonym w instytucjach wierzycielskich jak Kom. Kasie Oszczędności, Kasie Stefczyka itp. **że z dniem 31/X** br. kończy się termin zawierania układów z instytucją wierzycielską w sprawie ulg w spłacie tych zobowiązań i zwraca uwagę, iż we własnym interesie winni natychmiast rolnicy (o ile dotychczas tego nie przeprowadzili) zawrzeć układ z instytucją finansową za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego w Warszawie.

Termin zawarcia układu jest ostateczny i nie będzie przesunięty to też rolnicy, którzy nie zawrą układu do tego czasu będą zmuszeni zapłacić cały dług naraz, zamiast skorzystać z dobrodziejstwa ustawy i mieć: przez pierwsze dwa lata zawieszoną spłatę długu, zaś zapłatę całego długu rozłożono na 14 lat i obniżono odsetki na 4½% w stosunku rocznym.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Pow. Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w N. Targu (Gmach Wydziału Powiat. pokój Nr 2).

A więc rolnicy nie zwlekajcie!

Z Polski i ze świata.

W Warszawie po zebraniu na zamku w obecności p. Prezydenta R. P. zorganizował się Komitet Pomocy zimowej dla bezrobotnych i ogłosił odezwę zawierającą apel: „Obywatele! Nakaz chwili brzmi: Wszyscy bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci“.

W pierwszych dniach października bawił P. Prezydent I. Mościcki w Poznaniu jako gość Uniwersytetu. Wziął udział w inauguracji roku akademickiego, przy czym wręczono Mu dyplom doktora honoris causa.

W Nowym Sączu zaś gościł Naczelny Wódz Gen. Rydz Śmigły. Zwiedził on pobojowisko legionów pod Marcinkowicami i Rożnów, gdzie roboty około wzniesienia zapory wodnej na Dunajcu są w pełnym toku.

Pogłoski o dewaluacji złotego są pozbawione wszelkich podstaw. Rada Ministrów uchwaliła utrzymać na dal jego dotychczasowy kurs. Nasi ekonomiści stwierdzają zgodnie, że dewaluacja złotego jest nietylko zbędną gospodarczo ale i szkodliwą. Podkopałaby bowiem zasilający się zmysł oszczędności i powstrzymałaby rozwój kapitalizacji.

Pożary niszczą chłopa. Pow. Zakł. Ubezp. Wzajem, podaje, że w pierwszym półroczu 1936 r zanotowano 8.126 pożarów, przy czym spłonęło 14.347 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Przeciętnie wypada 45 pożarów dziennie, które pożerają 79 budynków. Szkody wyrządzone przez ogień w ciągu pół roku wynoszą 11 milionów złotych. Jeżeli do tego dodamy nie objęty asekuracją inwentarz żywy i martwy oraz zbiory, a czasem i pieniądze schowane w domu, to śmiało możemy powiedzieć, że straty wyrządzone pożarem wynoszą w Polsce 50 mil. złotych rocznie.

Godziny urzędowe we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych celem przyjmowania stron są wyznaczone od 10—12 godz. i w tym czasie należy załatwiać wszelkie sprawy.

W Morawskiej Ostrawie wznowiony został głośny proces przeciw Janowi Bockowi i innym oskarżonym o udział w wybijaniu szyb w czeskich szkołach na Śląsku Cieszyńskim. Na wniosek prokuratora cofnięto oskarżenie z § 2 ustawy o ochronie republiki. Wyrok opiewał na kary od 11 miesięcy do 6 tygodni.

Włochy obniżyły wartość lira o 41%.

Korona czechosłowacka na podstawie uchwały parlamentu w Pradze została zdewaluowana o 19,8%

W Sanatorium Neuwittelsbach pod Monachium zmarł premier rządu węgierskiego i odnowiciel Węgier, wypróbowany przyjaciel Polski Juliusz Gömbös. Zwłoki zmarłego pochowano w sali kopułowej parlamentu w Budapeszcie.

W Anglii odbył się we wrześniu br. kongres Związków robotniczych, reprezentujący świat pracy. Byli tam i nieliczni delegaci komunistów i oni wystąpili z kilku wnioskami podyktowanymi im przez Moskwę. I o dziwo! Kongres odrzucił bezwzględnie wszystkie wnioski komunistyczne. Masakra trockistów w Sowietach pozbawiła je wszelkich sympatyj w kołach robotniczych Anglii. Hołdują one hasłom demokratycznym, odnoszą się wrogo do wszelkiej dyktatury proletariatu nie tracąc z oka interesu Wielkiej Brytanii i własnego. Są one świadome tego, że warstwa robotnicza w Sowietach mimo pozorów rajskiego bytowania tkwi właściwie w ciężkiej niewoli.

Dolę tego robotnika kreśli Andrzej Smith, który kilka lat pracował jako urzędnik w elektrowni w Moskwie. Jedenaście tysięcy robotników tam pracuje. Rzmieszczeni po 500 osób w barakach z drzewa śpią na worach wypchanych słomą lub suchymi liśćmi. Do nakrycia używają swoich ubrań, myją się przy studni barakowej, bo wewnątrz niema umywalni. Pobierają płacę miesięczną 100—160 rubli tj. 17—26·50 zł. Za gorsze mięso wołowe płacą 3 rb za 1 kg. Para lichych butów kosztuje połowę miesięcznego zarobku. Z zarobków potrąca się do 15% różnych składek. Pracują teoretycznie 7 godzin, w praktyce praca trwa 14—16 godzin, przy czym nadwyżka traktowana jest jako dobrowolna praca na rzecz państwa. Tylko urzędnikom komunistom powodzi się dobrze. — Lepiej być bezrobotnym w Ameryce niż pracować w Rosji sowieckiej w służbie dyktatury, najbardziej despotycznej — jaką zna świat.

Junta rządowa w Burgos (rząd powstańczy) przekazał naczelną władzę państwową generałowi Franco. W mowie jaką wygłosił przy obejmowaniu urzędu, wskazał na główne zadania tegoż — a to wprowa-

dzenie sprawiedliwości społecznej opartej na ścisłej współpracy wszystkich warstw narodu. Współdziałanie z kościołem katolickim i obrona cywilizacji zachodniej przekazanej przez sławnych przodków i wytężenie wszystkich sił ku podniesieniu Hiszpanii.

Kronika.

Poświęcenie kaplicy i ochronki miejskiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki odbędzie się w N. Targu w niedzielę dnia 18/X br. o godz. 10. Poświęcenia dokona i sumę odprawi Ks. dr Fr. Karabuła.

W skład Rady Powiatowej weszli nowi radni Stanek Jan, wiceburmistrz Nowego Targu i Jan Zachwieja, wójt Szczawnicy.

W uzupełniających wyborach do Wydziału Powiatowego w N. Targu w miejsce śp. Dra Hirschlera został wybrany p. inż. Stefan Meyer z Zakopanego.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Oddział w N. Targu urządził Polski Czerwony Krzyż od dnia 14 września br. bezpłatny kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej, który zostanie zakończony egzaminem. Ze względu na wyjątkowy i liczny dobór prelegentów kurs cieszy się coraz liczniejszą frekwencją.

Kurs gospodarstwa domowego (gotowanie, przetwory owocowe) odbędzie się w najbliższym czasie. Równocześnie prowadzony będzie Kurs gimnastyki dla Pań. Zgłaszać się można już teraz w Z. P. O. K. w N. Targu, w Wydz. Pow. pokój nr. 3.

Minister Spraw Wojskowych Gen. Dywizji Kasprzycki złożył 500 zł do dyspozycji Wydziału Powiatowego w N. Targu na budowę drogi gminnej od Sanatorium Wojskowego w Kościelisku na Gubałówkę.

Poświęcenie sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy w N. Targu odbyło się nader uroczyście. Przed wbijaniem gwoździ p. poseł Bodziony w serdecznych słowach podkreślił znaczenie organizacji Z. R. jako łącznika między armią a społeczeństwem. Honorowy Prezes p. Stanek Jan, wiceburmistrz Nowego Targu, powitał zebranych i dziękował za wzięcie udziału w uroczystości.

Distol dla owiec mogą nabyć po cenie 70 gr za sztukę członkowie Kół Hodowców Owiec, Towarzystwa Rolniczego, Kół Gospodyń, za okazaniem legitymacji członkowskiej w biurze Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Nowym Targu.

Zebranie Rady Oddziału Pow. Zw. Straży Pożarnych odbyło się 11/X br. w N. Targu, Prezes Rady p. Starosta Głut w przemówieniu podkreślił sprawność organizacyjną straży pożarnych powiatu nowotarskiego i wyraził podziękowanie Prezesom i Komendantom oddziałów za trudną ochotniczą służbę, zwłaszcza za samorzutne szybkie zjawienie się kilkunastu straży przy ostatnim pożarze w Krośnicy, gdzie przy nadzwyczaj dobrej akcji zdołano uratować stodołę z nagromadzonym złocistym zbożem, tym jedynym środkiem zabezpieczającym byt rolnikowi. Prezes Drużbacki w sprawozdaniu z działalności Zarządu podkreślił, że w tym roku powstały nowe straże w Ostrowsku, Gronkowie, Lipnicy Wielkiej i Małej, Sieniawie, Morawczynie i Lasku. Motopompy otrzymały Oddziały w Zakopanem, Niedzicy, Bukowina otrzymała ręczną sikawkę, Łapsze Wyżne wóz rekwizytowy.

Z P. Z. U. W. Oddział Pow. otrzymał 900 drzewek (lipy, klony, jasiony, wiązy) i rozprowadził je między Straże Pożarne. Rada uchwaliła wyrazić podziękowanie bratniej słowackiej organizacji Straży Pożarnej w Spiskiej Starej Wsi, a w szczególności p. dr. Küchlowi Prezesowi Zarządu i p. Andrzejowi Nalepce instr. pożarniczemu za okazanie pomocy w czasie pożaru w Grywałdzie, ostatnio w Krośnicy, jak również za chętną współpracę w każdych ćwiczeniach bojowych i uroczystościach strażackich.

Sprowadzenie zwłok śp. prof. A. Stopki do Zakopanego nastąpi w myśl ostatniej uchwały Wydziału Tow. Zw. Górali w Zakopanem w dniu 30 listopada br. jako dniu patrona Zmarłego. Zarazem odbędzie się Akademia ku uczczeniu Jego pamięci. Zespół amatorski Tow. Zw. Górali odegra 3 akt. sztukę śp. Stopki pt. „Halny Wiatr". Miejsce na grobowiec wybrał Zarząd Zw. Górali wspólnie z hon. prezesem Zw. Podhalan J. Zachemskim na starym cmentarzu obok grobu Sabały i Orkana, tych pierwszych regionalnych bardów podhalańskich, gdzie spoczywają również dr Chałubiński, X. Stolarczych, Witkiewicz i wielu innych zasłużonych. Miejsce to oglądał podczas swego ostatniego pobytu prezes Zw. Podhalan sen. Gwiżdż i uznał je również za najodpowiedniejsze na grobowiec dla śp. prof. Stopki.

Pogrzeb śp. Katarzyny Smreczyńskiej matki Orkana, zmarłej w Zakopanem, odbył się dnia 7 bm. Zmarła liczyła 91 lat i czuła się do ostatnich chwil względnie dobrze. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność i delegacje Towarzystw, między tymi Zw. Podhalan z sen. Gwiżdżem, Zw. Górali z prez. W. Krzeptowskim, Pol. Tow. Tatrzańskiego, Muzeum Tatrzańskie i inni.

Związek Górali w Zakopanem zamiast wieńca na trumnę śp. Katarzyny Smreczyńskiej, matki Wł. Orkana złożył na fundusz prasowy „Gazety Podhala" 10 zł.

Związek Górali w Zakopanem uchwalił na swym ostatnim zebraniu 25 zł na Fundusz Obrony Narod.

Wystawa rolnicza w Jurgowie odbyła się w ubiegłą niedzielę. Koło Gospodyń z Jurgowa i Białki oraz zespoły konkursowe P. R. Z. S. z Jurgowa i Koło Młodz. Ludowej z Gronia wystawiły buraki, ziemniaki, kapustę i różne warzywa. Wystawę zwiedził P. Starosta i liczni goście. Na zakończenie odbyła się zabawa w charakterze dożynek ze składaniem wieńców przed Gospodarzem powiatu. Zabawę urozmaicali pogawędkami strzelcy, Jan Miśkowic z kolegą i członkinie Kół Gospodyń pięknymi śpiewkami.

W rocznicę zgonu śp. Władysława hr. Zamoyskiego odbyło się dnia 5 bm. uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Zakopanem, na którym był bawiący w Zakopanem gen. Haller. Przykro uderzyło, że mimo ogłoszeń o nabożeństwie — prócz wychowanek Zakładu Kórnickiego w Kuźnicach i przedstawicieli Tow. Związku Górali wzięła udział tylko nieliczna garstka pobożnych. Zapominamy o Wielkim Fundatorze, któremu zawdzięczamy, że Zakopane nie przeszło swego czasu w obce ręce, że Morskie Oko znajduje się dziś w całości w naszym posiadaniu. Winniśmy Mu też wdzięczność za wielkoduszny, prawdziwie królewski dar — utworzenie Fundacji Kórnickiej. *W. K.*

Koło Gospodyń w Podwilku we wrześniu br. wzięło udział w 3-dniowej wycieczce do Częstochowy i do Krakowa. Wycieczką kierowała p. Karpińska i przewodnicząca Koła p. Olga Lorencowiczowa, którym członkinie składają serdeczne „Bóg zapłać".

Pożar w Krośnicy wybuchł dnia 9 X o godz. 18 w zabudowaniach gosp. Babiaka Jakóba i zniszczył dom mieszkalny oraz budynek gospodarczy (stajnię i szopę). Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służącego. Przybyłe na miejsce pożaru O. S. P. z Kluszkowiec, Starej Wsi (Czechosłowacja) Czorsztyna, Krościenka, Grywałdu i Maniów przystąpiły do akcji ratowniczej pod kier. Nacz. Rejonu IV (Czorsztyn) D-ha Twardzika Fr., broniąc zabudowań sąsiednich oraz lokalizując sam pożar. Specjalne uznanie należy wyrazić Kier. akcji oraz O. S. P. Kluszkowce i Stara Wieś, którzy przybyli pierwsi, a zeszli ostatni po całkowitym opanowaniu żywiołu.

Zrzeszenie lekarzy weterynaryjnych powiatu nowotarskiego na Walnym Zebraniu zobowiązało się wpłacić na F. O. N. 250 zł. na zakupno samolotu.

Współpracę z Okr. Tow. Rolniczem uchwalili lekarze weterynaryjni całego powiatu i postanowili wszyscy zapisać się na członków O. T. R. oraz wyrazili życzenie, by lekarz pow. wet. wszedł do O. T. R. jako członek Zarządu.

Spędy owiec rzeźnych dla wojska. Staraniem Zw. Hodowców Owiec przy Okręg. Towarzystwie Rolniczym przeprowadza się dostawę baraniny dla wojska do Krakowa. Hodowcy owiec zorganizowani w Związku mogą swoje sztuki przeznaczone na rzeź sprzedawać na spędach. Hodowca przyprowadza sztuki w oznaczony dzień do rzeźni, gdzie się sztukę zabija i po ściągnięciu skóry, głowy, nóg do kolan i wyjęciu wszystkich wnętrzności waży się ją. Za 1 kg bitej wagi wagi płaci się 1,07 zł, z tym, że skóra i td. nie wchodzi na wagę i pozostaje własnością przedsiębiorcy za koszta uboju i dostawy. Ceny uzyskane przez hodowców są wyższe aniżeli jarmarczne. Tak więc dzięki Władzom wojskowym i Okręgowemu Towarzystwu Rolniczemu hodowca uzyskuje lepsze ceny. Dawniej dostarczali różni kupcy, teraz dzieje się to pod kontrolą i przez zorganizowanych hodowców.

Wywóz świń z pow. nowotarskiego został zamknięty z powodu pomoru nierogacizny. Należałoby o każdym wypadku zachorowania świń donieść urzędom, by jaknajprędzej rozporządzenie to zostało uchylone.

Na fundusz prasowy złożyli: Przew. Ks. Józef Buroń, Lipnica Mała 3 zł, WP. Andrzej Stopka Adamów, Kościeliska 2 zł.

Ceny na ost. jarmarku w N. Targu. Jajka po 00 8 zł za sztukę, mleko 0·25 zł za litr, masło kuchenne 2 20 zł za litr. Płacono za 100 kg żyta 19 zł, jęczmienia 18 zł, owsa 14 zł, ziemniaki 6 zł. Za 1 kg żywej wagi: bydła 0·54 zł, cieląt 0·61 zł, trzody chlewnej 0 92 do 1·05 zł. Spęd na targowicy: 93 koni, 248 bydła, 276 owiec, 157 swiń, 424 prosiąt, 126 cieląt.

W Nowej Białej i Frydmanie zawiązano Koła Zw. Górali Spisza i Orawy.

Żałobne.

Już po rozpoczęciu druku otrzymaliśmy żałobną wiadomość: w Rabce zmarł w dniu 15 bm. ks. kan. Jan Surowiak proboszcz w Rabce-Zdroju. Cześć Jego pamięci.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. MACIASZ LUDWIK — z powodu braku miejsca zamieścimy w skróceniu.

WP. Inż. KOCIOŁEK LEON — wykorzystamy w następnym numerze.

WP. KUCHTA Jan — dziękujemy za miły list.

ORNY — SARBIEWO: pójdzie.

WP. ZAINT. ROLNIK, FALSZTYN z dworu Zamek Niedzica — ma być w ciągu jednego roku rozparcelowane 720 ha. Pierwszeństwo do zakupna będą mieć żelarze i okoliczna ludność, a przede wszystkim z powiatu nowotarskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł, $^1/_2$ strony 50 zł, $^1/_4$ strony 25 zł, $^1/_8$ strony 15 zł. Za jeden wiersz 1 zł, wyraz tłustym drukiem podwójnie. — Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany do 50% opustu. —

Wydawca: Michał Balara. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.